

Po targu na herbatę z zielin

Data publikacji: 8.11.2011 15:45

Wiślański targ ma swoją 400-letnią tradycję, a tradycja spotkań przy herbatce z zielin w Muzeum Beskidzkim dopiero się zaczyna. Jeśli frekwencja dopisze, poranne spotkania z tradycją przy herbacie będą cykliczne.

Czasy kiedy zwiedzający przychodzili do muzeum, aby oglądać eksponaty pamiętając o zasadzie: „nie dotykaj”, już dawno przeszły do lamusa. Dziś muzea żyją, a zwiedzający mogą dotknąć historii i tradycji.

Dla Muzeum Beskidzkiego w Wiśle to nie nowość. Takie spotkanie z przeszłością na wyciągnięcie ręki jest możliwe tu od 30 lat. – ***Zawsze starałam się, aby muzeum było dla zwiedzającego drugim domem. Pamiętam niejednokrotnie zdziwione miny, kiedy proponowałam, aby goście usiedli na podłodze, spróbowali prząść, czy szkubać. Ludzie chcą oglądać żywą kulturę, poprzez przekaz medialny. Jeśli ktoś szkubie, czy pierze jest to dużo bardziej atrakcyjne, niż oglądanie eksponatów. A o tym, że się to podoba świadczy ilość chętnych uczestniczących choćby w naszych letnich spotkaniach z tradycją, gdzie odwiedziła nas dwukrotnie większa ilość osób, niż zakładaliśmy*** – mówi Małgorzata Kiereś, dyrektorka Muzeum Beskidzkiego w Wiśle.

Kolejnym dowodem na to, że muzeum ma być drugim domem, są spotkania które ruszają już od środy (9.11.2011r.). Panie, które o poranku przyjdą na targ, zaraz po zakupach zaproszone są na herbatkę z zielin do Muzeum Beskidzkiego. – ***Targ w Wiśle istnieje od 400 lat. Chcemy wykorzystać tę tradycję chodzenia na targ i zapraszamy panie zaraz zakupach na herbatę lub kawę*** – dodaje Małgorzata Kiereś. Podczas spotkań będzie można powspominać, dowiedzieć się czego i nauczyć.

Na pierwsze spotkanie panie zaproszone z narzędziami do heklowania to z racji wystawy koronki, którą można podziwiać w muzeum. Kolejne, jeśli pomysł się sprawdzi, będą dotyczyć innych tematów. – ***Chcemy wykorzystać ten jesienno – zimowy czas. Listopadowe dni są takie krótkie, nie zawsze udaje się popołudniami, kiedy już robi się ciemno, wybrać się do muzeum, dlatego też postanowiliśmy wykorzystać przedpołudniowy czas i zachęcić do odwiedzin w muzeum grupę społeczną, która nie zawsze ma czas, aby uczestniczyć w wernisażach. Zaprosiliśmy specjalistki od heklowania, mamy stare fotografie, o których uczestniczki spotkania może więcej nam opowiedzą. Chcemy aby te spotkania były dla pań przyjemnością wspólnym spotkaniem w miłym gronie, a zarazem dotknięciem tradycji i kultury*** – zaznacza dyrektorka muzeum.

Chętne mieszkanki z Wisły i okolic zaproszone są do muzeum w środę ok. godz. 9.30, zaraz po zakupach na targu. Nie ma ograniczeń wiekowych, muzeum zaprasza wszystkie panie.

Dorota Kochman